

Pociągną do odpowiedzialności banki i autokratę z Sarawak?

21 maja 2013



Sri Abdul Taib Mahmud, premier autonomicznego stanu Sarawak w Malezji, pozostaje postacią anonimową dla przeciętnego mieszkańca Europy. To właśnie jednak ten człowiek, korzystając przez lata z konszachtów politycznych i autorytarnych rządów, doprowadził do jednych z największych zniszczeń środowiskowych w południowo-wschodniej Azji. Nie napełniona żądza zysku Mahmuda, skapująca również na członków jego rodziny, przyniosła olbrzymią deforestację Sarawaku, malezyjskiej części Borneo – zrodziła grabież tak skuteczną, że do dzisiaj zachowało się już tylko 10% pierwotnej puszczy, obfitej i zwartej jeszcze przed półwieczem.

By zrealizować ten zamiar koteria zrzeszona wokół Mahmuda musiała skutecznie wyrugować rdzennych mieszkańców z tradycyjnych terytoriów, pozbawić ich środków utrzymania i w afekcie, zdać na rządową pomoc. Ostatnie dekady dla autochtonów ze stanu Sarawak przebiegły pod znakiem postępującej deforestacji, pochodu buldożerów, ekspansji plantacji palmy oleistej i dyskryminacji. Lud Penan zmuszono do porzucenia półkoczowniczego trybu życia. Prowizoryczne blokady w obronie lasu, stawiane przez rdzennych mieszkańców

były bezceremonialnie rozbijane przez siły bezpieczeństwa: Penanowie byli notorycznie aresztowani, zanotowano także przypadki śmiertelne – niektóre zgony tj. śmierć Szwajcara Bruno Mansera pomagającego Penanom oraz Kelesau Naana ze społeczności Long Kerong, noszą znamiona skrytobójstwa.

Po wyniszczeniu znacznej części pierwotnej puszczy, rząd stanu Sarawak stawia obecnie na rozwój elektrowni wodnych i plantacji palmy oleistej. Zyski czerpane z wieloletniego procederu, Sri Abdul Taib Mahmud ułokował w inwestycjach i na rozlicznych kontach w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Pomocną rękę do sarawackiego notabla wyciągnął swego czasu także Deutsche Bank. Przez lata na nadużycia rodziny Mahmuda zwracały uwagę organizacje pozarządowe, wspierając rdzennych mieszkańców i ujawniając kolejne niesprawiedliwości. Postawa oficjeli z różnych części globu, jeśli w ogóle miała miejsce, ograniczała się najczęściej do wyrażenia biernej aprobaty i gładkiego przejścia do tematów zajmujących ich koniunkturalne motywacje. Tegoroczna, czynna inicjatywa szwajcarskich parlamentarzystów, stanowi cenny wyjątek od owej reguły.

Dwudziestu szwajcarskich posłów złożyło w parlamencie wniosek, zawierający wezwanie do natychmiastowego zamrożenia aktywów przechowywanych przez rodzinę Taib Mahmuda w Szwajcarii. Poseł z Genewy i adwokat, Carlo Sommaruga, przedłożył również skargę, w której wezwał szwajcarskiego Prokuratora Generalnego, Michaela Laubera do wpisania rodziny Taib na listę organizacji przestępczych. „Wszystkie dowody, które widziałem, potwierdzają, że rodzina Taib działa jak organizacja przestępcza” – uzasadnił swoje posunięcie. W uwagach złożonych na ręce szwajcarskiego rządu i prokuratury, Sommaruga zażądał zamrożenia wszystkich środków trwałych zdeponowanych przez rodzinę Taib w Szwajcarii, a w szczególności na kontach banków: UBS, Pictet & Cie oraz Edmund de Rothschild. Genewski poseł podparł swój wniosek punktem 72. szwajcarskiego kodeksu karnego oraz przypadkiem nigeryjskiego

dyktatora, Saniego Abachy, którego aktywa zostały niegdyś zamrożone przez stronę szwajcarską.

Wniosek złożony w szwajcarskiej izbie ustawodawczej poprzedziły zeznania Shanaz Abdul Majid przed sądem w malezyjskim Kuala Lumpur. Kobieta, będąca byłą żoną Abu Bekir Taiba, czyli syna sarawackiego premiera, oświadczyła, że jej ex-mążzonek posiada 111 rachunków bankowych w dziesięciu krajach; zasugerowała ponadto, że trzy szwajcarskie banki zdeponowały na kontach opatrzonych nazwiskiem Bekir Taiba sumę 100 mln dolarów.

W czerwcu 2011 roku, Taib Mahmud publicznie oznajmił, że nie posiada tajnego konta w szwajcarskim banku i zobowiązał się do „szybkiego wyniesienia prawdy na światło dzienne”. Od tamtego momentu sarawacki premier odmawia odpowiedzi na jakiekolwiek pytania w tej sprawie. Nie skomentował również zarzutów jakoby zgromadzone aktywa miały zostać zaksięgowane pod nazwiskiem jego syna lub innych, wskazanych przez niego osób.

W sierpniu 2012 roku, szwajcarska prokuratura wszczęła sprawę karną przeciwko bankowi UBS, w innej sprawie dotyczącej malezyjskiego polityka. Bank jest oskarżany o pranie 90 mln dolarów, na korzyść Musa Amana, premiera malezyjskiego stanu Sabah. Musa Aman, podobnie jak Taib Mahmud, wzbogacił się na destrukcyjnym i często nielegalnym wyrębie lasów tropikalnych na Borneo.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: bmf.ch, stop-timber-corruption.org

Dla „Wolnych Mediów”